Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 125 | Katowice, niedziela 2-go czerwca 1929. | Rok V

O cześć „niewinnie straconego".

Neustrelitz. (Pat.) Po powrocie z Pallingen, gdzie odbyła się wizja lokalna, sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał oskarżonych Nogensów. Wzięta w ogień krzyżowych pytań Källerowa próbowała odwołać wczorajsze zeznania, obwiniające ponownie Jakubowskiego jako jedynego sprawcę mordu. Ta taktyka spotkała się z energicznym protestem ze strony prokuratora, który podkreślił z oburzeniem fakt cofania się oskarżonej z dotychczasowych zeznań.

Frytz Nogens obciążał dziś dalej swego brata Augusta, zeznając, że po wypuszczeniu z więzienia przez nadprokuratora Müllera spotkał się w umówionem miejscu z Augustem Nogensem i że obaj omawiali szczegółowo plan postępowania w razie, gdyby wyjść miały na jaw jakieś szczegóły mordu.

Ogólne wzruszenie wywołało na sali oświadczenie oskarżonego, że namawiał on w czasie tego spotkania do zwalenia całej winy na Jakubowskiego, któremu jako nieżyjącemu i tak to już nie może zaszkodzić.

Wielkie wrażenie wywarło zeznanie pierwszego w tym procesie świadka pastora Buhrego, do którego parafji należała wieś Pallingen. Świadek wyraża się o Jakubowskim korzystnie oświadczając, że nie wierzy zapewnieniom oskarżonej Källerowej, jakoby dla wnuków swoich odczuwała jakieś przywiązanie i stwierdzając, że zaniedbywała ona i głodziła dzieci swej córki.

Pastor Buhre oświadczył, że rozmawiał z Jakubowskim po rosyjsku, ponieważ porozumienie się z nim w języku niemieckim było niemożliwe. Na podstawie dokładnej znajomości — mówił świadek — uważam za rzecz bezwarunkowo wykluczoną, aby Jakubowski rozumieć mógł tok przewodu sądowego, prowadzonego w języku niemieckim.

Do obu sierot Jakubowski odnosił się z wielkiem przywiązaniem, przyznając się do odpowiedzialności za smutny ich los. Świadek rozmawiał z Jakubowskim po zamordowaniu małoletniego Ewalda i wzywał go do przyznania się, o ile faktycznie popełnił ten mord. W rezultacie pastor Buhre podkreślił wrażenie, że Jakubowski nie brał czynnego udziału w mordzie, i że możliwe jest tylko, iż wiedział o dokonaniu morderstwa.

Na wniosek przedstawiciela powództwa cywilnego, Brandta, sąd uchwalił przesłuchać w charakterze świadka b. ministra sprawiedliwości przy rządzie meklenburskim dr. Hustaedta, który w swoim czasie odrzucił prośbę o ułaskawienie skazanego na śmierć Jakubowskiego.

Ile Niemcy zapłacą?

Berlin. (Pat.) Korespondent paryski „Voss. Zeitung" oblicza sumę świadczeń niemieckich na podstawie planu Younga na 36 miljardów marek, zamiast 39 miljardów, których żądali aljanci w swojem memorandum, i wobec 42 miljard. w planie Davesa. Z tych 36 miljard. Niemcy płacą zresztą z własnych środków tylko 33 miljard. Co do pozostałych 32 rat rocznych (w wysokości przeciętnej 1 miljard. 700 miljon. marek). Niemcy obejmować będą tylko gwarancje.

Berlin. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Paryża, że rokowania, toczące się pomiędzy delegacjami w sprawie zastrzeżeń niemieckich, wydają się być w tak pomyślnym stanie, że można spodziewać się porozumienia.

W sprawie obligacyj kolejowych Rzeszy spodziewane porozumienie, jak zapowiada Biuro Wolffa, zmierza ku zniesieniu hipoteki na kolejach niemieckich, z wyjątkiem obciążenia 643 miljonami marek.

W sprawie moratorjum, rokowania toczą się w tym kierunku, że zastosowanie moratorjum w płaceniu zobowiązań niem. zostanie uzależnione od poprzedniego zastosowania w ciągu określonego czasu moratorjum transferowego.

Sprawa likwidacji mienia niem., która nie mogła być dotychczas uregulowana, zostanie prawdopodobnie pozostawiona do decyzji rządów.

Niejasne są, jak twierdzi Biuro Wolffa, dwie ważne kwestie, mianowicie sprawa 21 ostatnich rat planu Younga, przy których jednak przyjęta została zasada, że okres ten stanowić będzie wspólną kwestję wszystkich mocarstw zainteresowanych, oraz druga kwestja, t. j. wysokości części rat rocznych, nie korzystającej z ochrony transferowej ani moratoryjnej.

Berlin. (Pat.) „Voss. Ztg." twierdzi, że kwestja ostatnich 21 rat należy do najbardziej spornych zastrzeżeń Niemiec. Delegacja niem. w dalszym ciągu żąda, aby do pokrycia tych rat zaliczone zostały te sumy, które Polska i państwa Małej Ententy winne są aljantom na podstawie traktatów pokojowych, jako odszkodowanie za przejęcie przez te państwa majątku państwa niemieckiego i austrjackiego. Sumy te, jak podkreśla korespondent „V. Ztg." z Paryża, przewyższają znacznie wysokość sum, potrzebnych na zlikwidowanie długów aljanckich.

Korespondent paryski „Berl. Tageblattu" podkreśla specjalnie wybitną rolę, jaką odegrali w doprowadzeniu do kompromisu cyfrowego delegaci amerykańscy Yong i Morgan, którzy zaangażowali cały swój autorytet w akcji, zmierzającej do porozumienia. Przez ową interewencję Morgana cały plan płatniczy Younga, jak twierdzi korespondent „B. T.", uzyskał poparcie finansjery amerykańskiej, która i tak będzie musiała odegrać doniosłą rolę przy wykonywaniu tego planu.

Czem są Banki Ludowe?

Rola i znaczenie spółdzielni kredytowych w życiu gospodarczem Polski są dobrze wszystkim znane; bez nich powstałyby dzisiaj trudności przy różnych zamierzeniach gospodarczo-finansowych ucierpiałaby bezprzecznie mozolnie zmontowana misterna struktura odziału i rozprowadzenie kredytu. Dzisiejszy system zasilania kredytem warstw średnich, słabych finansowo, nie da się bez większych wstrząśnień zastąpić innym. Przeciwnie należałoby sobie życzyć, by system ten w większej mierze niż dotychczas, był wykorzystywany przez zainteresowane banki i instytucje państwowe. Posługiwanie się spółdzielniami kredytowemi tylko wówczas, gdy niema innej instytucji kredytowej w danej miejscowości lub okolicy, dowodzi pewnego protekcjonizmu kosztem sprawności i skuteczności akcyj kredytowej, nie zbliżając temsamem sprawy do celu.

Spółdzielnie kredytowe, to przeważnie instytucje drobnego kredytu, przystępne dla wszystkich warstw niezamożnych, nie wyłączając chałupnika i robotnika, dla których osiągnięcie kredytu we większych bankach państwowych, czy akcyjnych, jest z reguły utrudnione i niejednokrotnie wręcz niemożliwe, już choćby z uwagi na większe koszta (zbyt oddalone stałe miejsce zamieszkania, kosztowne liczne formalności etc.) To jest jedna strona nader pożytecznej działalności spółdzielni kredytowych; drugą stroną niemniej ważną jest krzewienie oszczędności, zbieranie wkładek oszczędnościowych — nieraz z własnemi ofiarami połączone w najdalszych zakątkach kraju, po wsiach i miasteczkach, uprzystępniając te liczne, a tak pożądane grosze naszemu życiu gospodarczemu.

Ożywioną działalność w jednym i drugim kierunku rozwijają znane szerszemu ogółowi banki ludowe na Górnym Śląsku, cieszące się dużym kredytem moralnym i posiadające chlubną tradycję. Czy potrzeba wspominać o ich wpływie na kształtowanie się życia gospodarczego narodowego w czasie niewoli? I dzisiaj jeszcze tutejsze banki ludowe, położone na zagrożonych przez żywioł niemiecki i kapitalizm wrogi kresach zachodnich, obok swych zasadniczych zadań kredytowania członków i gromadzenia oszczędności, odgrywają rolę bastjonów dla polskiego drobnego przemysłu, handlu rzemiosła i rolnictwa, służąc w ten sposób Polsce.

Czynnością już postronną, niemniej z uwagi na jej moralne znaczenie ogromnie doniosłą, jest kształcenie masy dorosłych obywateli w różnych praktycznych dziedzinach życia przez udzielanie rad i wskazówek członkom, która to czynność kierownicy banków ludowych pełnią ochoczo i honorowo, przekonani, że dobrze służą sprawie. Członkowie zarządów nie są jedynie suchymi biurokratami lub kasjerami, lecz są doradcami życiowemi z zakresu praw, podatków, rolnictwa, konjunktur, możliwości finansowych i rozwoju przedsiębiorstw swych członków. Wszystko to składa się na popularność banków ludowych, na G. Śląsku wysoce ugruntowaną.

Ostatnio objawiła się agresywność obywateli języka niemieckiego w zakładaniu podobnych spółdzielni na tut. terenie, idąc śladem naszych dawniejszych metod pracy (tworzenie gęstej sieci banków ludowych dla walki z wojującym hakatyzmem na ziemiach b. dzielnicy pruskiej). Nie chcąc dać się wyprzedzić jak niemniej dla sparaliżowania zamiarów niemiecko-żydowskich, tworzy się obecnie przy warunkach sprzyjających nowe banki ludowe, które ostatnio powstały w Szarleju, Mysłowicach, Żorach, Rydułtowach i Knurowie. Istnieją na G. Śląsku podobne nazwą banki ludowe niemieckie, używając też firmy: Śląski bank ludowy, niejednokrotnie tam, gdzie działa bank ludowy polski. Przestrzega się więc społeczeństwo polskie przed maskującemi się spółdzielniami niem. Każdy obywatel winien sobie uświadomić, czy bank, z którym pracuje jest polskim. Ostatnio dla odróżnienia przybierają spółdzielnie kredytowe polskie, o których tu mowa, należące do rewizyjnego (Patronatu) w Poznaniu i opierające się o Bank Związku Spółek Zarobkowych, przymiotnik: „Polski B.. L.."

Starsze banki ludowe bez wyjątku zrobiły w roku ubiegłym wielkie postępy, a niektóre z młodszych osiągnęły nadspodziewanie dobre rezultaty. Najwięcej pocieszającym objawem jest przyrost wkładów oszczędnościowych i w rachunku bież. o 93,36% w ciągu jednego roku. Z radością również witać należy znaczny wzrost kapitałów własnych, zwłaszcza wpłaconych udziałów. Ostatecznie zrozumiano, że większy kapitał własny jest konieczny, dający przytem różne przywileje (rozszerzenie kredytów w bankach, zdobycie pewnych koncesyj w Min. Skarbu).

Siłą banków ludowych jest odpowiedzialność nieograniczona, będąca podwaliną zaufania deponentów, a równocześnie nakładająca nietylko już ściśle określony prawny, ale daleko większy moralny obowiązek na władze banku i poszczególnych członków do wytężonej akuratnej pracy i kontroli.

Licznym bankom nadała Naczelna dyrekcja Banku Polskiego „zastępstwo dla inkasa weksli" ich instytucji (Pszczyna, Wielkie Hajduki, Nowa Wieś, Wodzisław, Siemianowice), zaś Polski bank lud. w Wodzisławiu jest „Placówką techn. Państw. Banku Rolnego". Dowód to sprężystości i dobrej organizacji banków ludowych oraz zaufania, którem słusznie się cieszą. Bardzo silnie rozwija się w niektórych bankach ludowych dział inkasowy. Charakterystycznem jest, iż dokumenty skierowywane są z najdalszych stron Polski do banków ludowych z pominieciem banków akcyjnych i innych większych instytucyj finansowych: tak dalece sugestjonuje nazwa „bank ludowy".

K. Świderski,
dyr. banku.

Przegląd polityczny

Zjazd polskich i niemieckich katolików w Berlinie.

Jak już donosiliśmy, w dniach od 21 do 24 maja rb. odbył się w Berlinie zjazd polskich i niemieckich katolików. Ze strony polskiej przybyli m. in. księża prałaci Maśliński i Gawlina, O. Rostworowski T. J. księżna Drucka-Lubecka, hr. Marja Sobańska, profesor Marjan Zdziechowski, prof. Leon Klecki, redaktor Stanisław Sopicki (Głos Narodu) i in., ze strony niemieckiej — księża prałaci Banaś i Lichtenberg, jako reprezentanci delegatury biskupiej, księża profesorowie Keller (uniwersytet fryburski), Brunner (Berlin), Hoffmann (Wrocław), Ojcowie Muckermann i Noppel T. J., oraz O. Stratmann O. P. i in.

Życzenia zjazdowi przesłali między innemi ks. Kardynał Prymas dr. Hlond, ks. Nuncjusz Pacelli i ks. prałat Kaas.

Pierwszy referat wygłosił profesor dr. Schäfer z Berlina o historycznych relacjach polsko-niemieckich na tle katolicyzmu. Ks. prałat Maśliński w świetnie opracowanym referacie wykazał położenie katolicyzmu w Polsce. Referat ten, który wywarł na niemieckich słuchaczach nadzwyczaj głębokie wrażenie, otwierając im nieznane dotąd horyzonty, zostanie w prasie niemieckiej opublikowany. Położenie katolicyzmu w Niemczech przedstawiał O. Konstanty Noppel T. J. z Monachjum.

Dnia 23 maja dr. Henryk Dębiński z Krakowa wygłosił referat na temat „Kwestja polsko-niemiecka", w którym w spokojnej formie wykazał słuszność stanowiska polskiego w sprawie granic, Pomorza, mniejszości itp. Korreferentem był dr. R. Küntzer, radca tajny legacyjny z Berlina.

W sprawie duszpasterstwa niemieckiego w Polsce, podniesionej przez ks. prałata Lichtenberga, wykazał ks. prałat Gawlina, że pogłoski o krzywdzeniu niemieckich katolików na terenie duszpasterstwa w Polsce nie zgadzają się z prawdą. Poza tem ks. prałat Gawlina na podstawie dokumentów wykazał nieżyczliwe stanowisko katolickiej prasy niemieckiej wobec Episkopatu, duchowieństwa oraz katolicyzmu polskiego, domagając się rewizji katolickiej opinji niemieckiej.

O. Fryderyk Muckermann T. J. wypowiedział się za ściślejszą współpracą polsko-niemiecką na terenie katolicyzmu i prosił polskich uczestników o dostarczanie dzieł polskich w tłomaczeniu niemieckiem oraz o szerzenie ideologji poetów polskich, a przedewszystkiem Mickiewicza, w katolickiej prasie niemieckiej, która dotychczas za mało uwagi poświęca polskiemu życiu kulturalnemu.

Delegacja polska złożyła wizytę ks. nuncjuszowi Paccelliemu i p. posłowi Knollowi.

Do zarządu wybrano ze strony polskiej: O. Rostworowskiego, profesora M. Zdziechowskiego, ze strony niemieckiej zaś: ks. prałata Lichtenberga i O. Stratmanna.

Do powstałej neutralnej komisji prasowej weszli: ze strony polskiej O. Rostworowski, ks. Gawlina oraz dr. Dembiński, ze strony niemieckiej: O. Muckermann T. J. i radca Kuenzer.

Prasa niemiecka o procesie Jakubowskiego.

Prasa berlińska podaje niezwykle obszerne sprawozdania z rozprawy przeciwko świadkom w procesie Jakubowskiego i podnosząc jako wynik już dotychczasowych rozpraw początkowych niemal całkowite udowodnienie morderstwa starszemu z braci Nogensów.

Wbrew jednomyślnemu niemal stanowisku całej prasy demokratycznej i lewicowej, prasa nacjonalistyczna, wypowiadająca się dotychczas z rezerwą, występuje z tytułami i streszczeniami z rozprawy, dążącemi wyraźnie do utrzymania dawnego oskarżenia przeciwko Jakubowskiemu.

Niemcy chcą zwrotu kolonji.

W skutek przegranej przez Niemcy wojny, odebrano im w pokoju wersalskim kolonje. Ponieważ jednak Ameryka oświadczyła, że przystąpiła do wojny w obronie sprawiedliwości, a nie w celach zaborczych, przeto przeprowadziła to, że wprawdzie Niemcy utracili kolonje, ale nie oddano ich żadnemu z państw zwycięskich na własność. Natomiast przydzielono poszczególnym państwom zarząd nad niemi pod kontrolą Ligi Narodów.

Niemcy od dłuższego czasu prowadzą agitację w tym kierunku, aby im zwrócono odebrane kolonje, albo przynajmniej narówni z innemi państwami przyznano zarząd jedną z nich. To żądanie wysunął oficjalnie dr. Schacht na konferencji rzeczoznawców reparacyjnych w swym znanym memorjale, w którym obiecał, że Niemcy zapłacą takie odszkodowanie, jakiego żądają wierzyciele, ale pod warunkiem, jeśli im zwrócone zostaną kolonje i tereny, odstąpione Polsce.

Na tle tego oświadczenia wzmogła się w Niemczech agitacja za zwrotem kolonji. Świeżo odbył się w Hannowerze zjazd niemieckiej Ligi Kolonjalnej, na którym uchwalono rezolucję, wzywającą rząd Rzeszy, aby, wobec zamiarów Anglji zaanektowania b. niemieckich kolonji afrykańskich, zgłosił do Rady Ligi wniosek o dokonanie rewizji w odnośnych postanowieniach mandatowych jako niezgodnych z paktem Ligi.

Jednocześnie zjazd wita z uznaniem żądanie memorjału dr. Schachta o przyznanie Niemcom prawa utworzenia własnej zamorskiej podstawy surowcowej oraz apeluje do rządu Rzeszy i do parlamentu, aby bezwarunkowo domagały się spełnienia tych postulatów.

Apel o zbliżenie francusko-niemieckie.

Były prezes ministrów francuskich i przywódca socjalistów, Herriot, wygłosił w Zurychu odczyt, o zbliżeniu francusko-niemieckiem w dziedzinie politycznej, gospodarczej i umysłowej. Prelegent zanalizował już osiągnięte na tem polu wyniki i wskazał drogi dla dalszego ich rozwoju.

Nadszedł już czas, mówił Herriot, przystąpić wspólnie do wielkiego dzieła cywilizacyjnego, dla którego trzeba zjednoczyć ojczyzny Descarte'a i Kanta. Nadszedł już czas pogodzić się na mogiłach. Jest rzeczą Niemiec i Francji zjednoczyć się i stworzyć najbardziej wzniosłe idee, odpowiadające ich wielkim umysłom, celem ustalenia zasad nowej etyki. Czyniąc to, uratują one nietylko siebie samych lecz i Europę, która ma do wyboru tylko zaleźność albo federację.

Jak długo w Niemczech do głosu dochodzić będą czynniki, które wywołały oburzające zajścia w Opolu, i jak długo rząd nie zamknię ust swym funkcjonarjuszom w rodzaju nadprezydenta Prus Wschodnich, tak długo szlachetna dążność Herriota i jemu podobnych idealistów, przebrzmią bez echa.

Żelazny wilk.

Z Kowna donoszą, iż organizacja t. zw. Żelaznego Wilka przejawia w ostatnich czasach ożywioną działalność na Litwie. Jak wiadomo, organizacja „Żelaznego Wilka", opanowana przez żywioły szowinistyczno-nacjonalistyczne, stawia sobie za cel stworzenie wielkiej, silnej i niezależnej Litwy. „Żelazny wilk" ze względu na dobre stosunki, jakie łączą Litwę z Niemcami, zdwoił swoją działalność w Kłajpedzie, prześladując tam Niemców.

Szczegóły tej tajnej organizacji przypominają średniowieczne organizacje spiskowców i mścicieli. „Żelazny Wilk" dzieli się na okręgi i ma w każdym z nich swoje gniazda. Na czele stoi sztab, składający się z 6 osób i korzystający z dyktatorskich pełnomocnictw. Sztab dzieli się na 4 oddziały: organizacyjny, informacyjno-propagandowy, prasowy i sportowy.

Na członków organizacji „Żelaznego Wilka" przyjmuje się tylko rdzennych litwinów, bez jakiejkolwiek domieszki krwi polskiej lub niemieckiej. Każdy nowo przyjęty członek musi złożyć przysięgę, przypominającą w formie i w wykonaniu obrzędy starego recerstwa. Wszystkie zebrania odbywają się w wielkiej tajemnicy, częściowo na wzór amerykańskiego Ku-Klux-Klanu. Sztab organizacji po nad wszelką wątpliwość zależny jest od litewskiego sztabu generalnego.

„Żelazny wilk" postanowił niedawno, że członkowie jego nie ujawniają swojej przynależności do organizacji i wstępują do różnych neutralnych zrzeszeń i tam prowadzą wywiad. Oficjalny „Żelazny Wilk" nie korzysta z pomocy rządu, ponieważ nie wszyscy członkowie obecnego rządu podtrzymują tę organizację. Niemniej Woldemaras asygnuje duże sumy ze skarbu państwa, podtrzymując w ten sposób organizację „Żelaznego Wilka" i uważa ją za jedyne oparcie swej dyktatury.

Brak chleba w Rosji.

Na ostatniem posiedzeniu rozszerzonego kolegium komisarjatu ludowego handlu, członek kolegium, Czernow, wygłosił dwugodzinny referat, o stanie kampanji magazynowania zboża. Czernow podkreślił, iż wyniki kampanji w dalszym ciągu nie odpowiadają preliminarzowi, w związku z czem zachodzi konieczność ograniczeń w sprzedaży chleba, zarówno dla restauracyj, stołówek itd. jak i dla poszczególnych obywateli. Oszczędności te dotkną przedewszystkiem wielkie miasta, gdzie z dniem 1 czerwca zmniejszone będą racje żywnościowe z tytułu kartek chlebowych.

Oto skutki gospodarki komunistycznej. Rosja, która zawsze miała nadmiar zboża i dlatego zwaną była „spichlerzem Europy", obecnie sama musi głodować. Do tego stanu doprowadzili ją bolszewicy.

Krwawa walka z korsarzami.

Według wiadomości z Szanghaju, rząd nacjonalistyczny w Nankinie wysłał ekspedycję karną przeciwko grasującym już od dłuższego czasu bandom korsarzy. W ostatnich dniach przyszło do formalnej bitwy morskiej między flotą rządową a korsarzami. W wyniku starcia około 1000 korsarzy poniosło śmierć, 50 zostało schwytanych do niewoli, w ręce wojsk rządowych wpadła bardzo wielka ilość broni i amunicji. Należy zaznaczyć, że ekspedycja karna rządu chińskiego była nad wyraz pożądaną, gdy w ostatnich tygodniach bezczelne bandy korsarzy chwytały bogatych kupców chińskich i wzamian za wydanie żądały okupu. Według pobieżnych obliczeń w ciągu kilku tygodni bandy korsarzy osiągnęły z tego źródła około 200 tysięcy funtów szterlingów.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

CZĘŚĆ DRUGA.

26) —o— (Ciąg dalszy).

Żałuję bardzo, ale nie chcę panów krępować. Proszę tylko zaczekać na mnie chwilkę, aż dojdę do drzwi, bo się trochę boję tych ciemności.

— To ja panią podprowadzę — ofiarował się Albinowski.

Gdy podeszli do bramy, ukazała się w niej służąca, mająca wystraszoną minę.

— Proszę pani, proszę pani! — wołała nerwowo. — Telefonował jakiś pan z Katowic, że pana Zawiejskiego znaleźli niedaleko granicy z rozbitą głową. Auto potrzaskane leżało w rowie, szofer zabity. Pana zawieźli do szpitala w Królewskiej Hucie.

Pani Marysia zachwiała się i zemdlona upadła na ręce Albinowskiego.

VIII.

O wypadku z Zawiejskim zawiadomił posterunek policji polskiej w Łagiewnikach główną komendę policji w Katowicach. Wysłana bezzwłocznie komisja stwierdziła, że przyczyną katastrofy była belka, rzucona prawdopodobnie w ostatniej chwili przed wóz o kilkadziesiąt kroków od punktu granicznego po stronie polskiej. Silny ruch samochodowy na tej drodze wskazywał na to, że szło o zamach na wóz Aleksandra, gdyż przejeżdżające tamtędy bezpośrednio przedtem samochody nie natrafiły na żadną przeszkodę.

Gdy pani Grojecka przyszła do siebie po omdleniu, kazała się zawieźć Andrzejowi natychmiast do Królewskiej Huty.

— Panów odwiozę do Katowic a sama poszukam szpitala w Królewskiej Hucie.

— Ja, niestety, mam pracę nocną w redakcji, — mówił Albinowski — więc nie będę mógł towarzyszyć pani, choć uczyniłbym to z chęcią.

— Jabym pojechał z panią, gdyby pani zechciała podwieźć mię pod moje mieszkanie, blisko rynku katowickiego. Pewna zmiana garderoby dokonałaby się momentalnie. W Królewskiej Hucie znam wszystkich, to będę mógł pani ułatwić wyszukanie pana Zawiejskiego. Radziłbym pani postarać się o to, żeby go wziął w opiekę doktor Wysocki z Katowic. To bardzo zdolny chirurg.

— Dziękuję panu. Skorzystam z rady, o ile to tylko będzie możliwe. Pojadę z panem pod dom a potem zabiorę pana do Królewskiej Huty.

W szpitalu zastali komisarza Bienia z wywiadowcą Kobyłeckim. Na życzenie starosty Siedleckiego przeznaczono ich specjalnie do przeprowadzenia dochodzeń. Od nich dowiedział się Nartowski o dotychczasowych wynikach śledztwa.

Pani Grojecka weszła do pokoju, w którym umieszczono Zawiejskiego. Leżał on bez przytomności na łóżku, mając obandażowaną głowę. Jak się pokazało, oprócz nadwerężenia czaszki doznał on też złamania lewej ręki w przedramieniu.

Pani Marysia przyciskała silnie chusteczkę do ust, żeby stłumić szloch. Patrzyła z niezmierną boleścią na blada twarz Aleksandra. Gdy lekarz szepnął jej, że zaraz zaniosą rannego do sali operacyjnej, podeszła bliżej i ujęła w dłonie zwisającą prawą rękę Aleksandra. Z płaczem przytuliła ją do ust a potem wyszła na korytarz, gdzie Nartowski oczekiwał jej powrotu.

Zaraz za nią wyszedł i lekarz naczelny, który zapytał, czy ma jakie specjalne życzenia. Nartowski odpowiedział za panią Grojecką:

— Czy macie tu dobrego chirurga?

— Tak. Doktor Lutyński jest bardzo sumiennym lekarzem, ale jeśli pani ma innego lekarza, cieszącego się jej zaufaniem, nie miałbym nic przeciw temu, żeby zwołać konsyljum.

— To może pani wezwie doktora Wysockiego? — poddał Nartowski.

— Ja sam radziłbym to uczynić dla spokoju pani — przytaknął prymarjusz.

— W takim razie telefonujemy zaraz do Katowic i zapytamy, czy mógłby tu przyjechać.

Za pół godziny zjawił się doktor Wysocki, który przybył taksówką.

Po naradzie z kolegą uspokoił panią Grojecką, że stan pacjenta nie jest groźny.

— Poleży kilka tygodni i będzie zdrów. Mam nadzieję, że wstrząśnienie nie pozostawi na wewnątrz żadnych skutków. W każdym razie, po wyleczeniu rany w głowie i złamaniu ręki, pan Zawiejski będzie musiał jakiś czas odpocząć najlepiej na wsi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Hejnał krakowski słyszany na biegunie południowym

Z Nowego Jorku donoszą: Radjostacja w Pittsburgu (Stany Zjednoczone) otrzymała z bieguna południowego od komandora Byrda wiadomość, że dnia 25 bm. o godzinie 6 wedle czasu pittsburskiego (godzina 12 w południe wedle czasu środkowoeuropejskiego) słyszał wspaniały hymn, którego melodja wywarła na nim potężne wrażenie.

Radjostacja w Pittsburgu stwierdza, że hymn słyszany przez Byrda, nadany był przez radjostację warszawską. Wedle naszej informacji był to hejnał z krakowskiej wieży Marjackiej.

Wyjazd delegacji niemieckiej do Madrytu.

Berlin. (Tel. wł.) Delegacja niemiecka na sesję Rady Ligi Narodów w Madrycie z podsekretarzem stanu, Schubertem, na czele, wyjeżdża w niedzielę. Minister Stresemann opuści Berlin najpóźniej w środę przyszłego tygodnia, aby mógł przybyć jeszcze na otwarcie sesji w dniu 6-go czerwca. Jako powód odroczenia wyjazdu ministra Stresemanna „Vossische Zeitung" podaje zwołanie komisji spraw zagranicznych parlamentu na dzień 4 czerwca.

Zarząd niemieckiej partji socjalistycznej.

Berlin. (PAT). Na kongresie socjalistycznym w Magdeburgu dokonano wyboru zarządu partji. Zarząd dotychczasowy wybrany został ponownie. Na 3 miejsca równorzędnych przewodniczących partji wybrano obu dotychczasowych przewodniczących Welsa i Crispiena. Miejsce trzeciego przewodniczącego zostało nieobsadzone. Pozostawiono je dla obecnego kanclerza Müllera, który w myśl statutu, nie może zasiadać w prezydjum stronnictwa, jak długo jest kanclerzem.

Rozłam wśród komunistów czeskich.

Praga. (PAT). Według informacyj, pochodzących z Moskwy, przywódca komunistów czeskich dr. Smeral, zajmujący ostatnio wybitne stanowisko w kominternie, wysłany ma być z Moskwy do Pragi celem złagodzenia różnic w czechosłowackiej partji komunistycznej, przedewszystkiem zaś celem skłonienia zwolenników kierunku wszechzawodowej międzynarodówki do poddania się pod kierownictwo polityki partyjnej. Prasa socjalistyczna wątpi, aby misja Smerala uwieńczona została powodzeniem, gdyż stracił on już znaczenie wśród komunistów czeskich.

Straszna katastrofa kolejowa.

Londyn. (Tel. wł.) Z Pekinu donoszą, że w pobliżu Kalganu w północno-zachodnich Chinach na stacji Fuczianna wykoleił się północnochiński kurjer.

9 wagonów zostało zupełnie zniszczonych. Kierownik parowozu na miejscu został zabity. Z podróżnych zostało 22 zabitych i 65 ciężko rannych. Przyczyna katastrofy dotąd nie została przez władze stwierdzona.

Upał w Ameryce.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Panują tutaj silne upały. Zaszło kilkanaście wypadków śmierci wskutek porażenia słonecznego. Również z innych miast donoszą o wypadkach z powodu upałów.

Straszne skutki trzęsienia ziemi.

Buenos Aires. (PAT). W czasie ostatniego trzęsienia ziemi w miejscowości Villaatuel 15 osób zostało zabitych. 60 odniosło rany. W miejscowości Las Malvinas 18 osób poniosło śmierć, 40 zostało ranionych. Połowa Villaatuel uległa zniszczeniu, reszta zaś domów została uszkodzona. W Las Malvinas wiele domów zostało zniszczonych. Trzęsienie ziemi trwało $3\frac{1}{4}$ godz. Do miejscowości, nawiedzonych katastrofą, wysłano pospieszną pomoc.

Życie Polaków w Brazylji.

(Korespondencja własna).

Rozrzucona na olbrzymich przestrzeniach, licząca ponad 200.000 osób, kolonja polska w Brazylji składa się właściwie z ponad tysiąca mniejszych i większych skupień, a kilkanaście tysięcy rodaków żyje pojedyńczemi rodzinami w rozsypce o kilkadziesiąt kilometrów nieraz jedna rodzina polska od drugiej. To też w takich warunkach radość w spotkaniu rodaka bywa wielka i szczera. Rzadko się to jednak zdarza, bo w ciągłej pracy niema czasu na odwiedzanie sąsiadów, mieszkających o kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów. Jedynym gońcem bywa więc zazwyczaj gazeta polska.

W większych skupieniach polskich po miastach i miasteczkach prawie zawsze powstają polskie towarzystwa, a wnet po nich polskie szkoły. Jeśli zaś czasem zdarza się, że to lub tamto towarzystwo mało pracuje, to nie dlatego, by nie było do pracy wspólnej chęci i zapału, ale dlatego, że mało jest wśród nas ludzi, którzyby potrafili pracą w towarzystwie kierować. Tam za to, gdzie jest kilka czynnych jednostek, wnet praca rozwija się aż miło. Jednym z takich ośrodków jest Porto Alegro, gdzie istnieje cały szereg polskich towarzystw, polska gazeta „Echo Polskie" i gdzie przed niedawnym czasem utworzył się polski teatr. Wielka to była radość dla portoalegrowców, gdy 31 marca r. b. odbyło się pierwsze inauguracyjne przedstawienie polskiego teatru. Sala Towarzystwa Białego Orła wypełniona była po brzegi, a oklaskom nie było końca, bo też reżyser p. Robak urządził doskonale przedstawienie, jakiego tu jeszcze nie było. Oby ten teatr, który pod tak szczęśliwą gwiazdą rozpoczął pracę, jaknajdłużej krzepił w nas ducha.

Wielką uroczystością będą dla tutejszej kolonji polskiej wycieczki do kraju, na Wystawę Powszechną w Poznaniu. Pierwsza wycieczka wyjeżdża już wkrótce, następna wyjedzie w lipcu. Niestety, nie każdy będzie mógł z wycieczką pojechać, choć pojechałby z radością, gdyż i podróż sporo kosztuje i od pracy oderwać się na czas dłuższy nie łatwo.

Radzimy tu sobie, jak umiemy, naogół nienajgorzej. Niech za świadectwo starczy taki obrazek: w lutym odbył się wielki polski wiec w Vista Alegro, na który zjechało około 700 osób, wśród których większość przyjechała z kolonji, odległych o kilkadziesiąt a nawet sto kilometrów. Aby wszystkich, tak licznie przybyłych pomieścić, trzeba dużego lokalu. Wnet znalazła się rada. Zbudowaliśmy specjalną halę na 60 metrów długą a na 25 szeroką, główne słupy opletliśmy zielenią, zamiast ścian ustawiliśmy trochę drzewek, zamiast sufitu zawiesiliśmy między słupami kilka zeszytych razem nieprzemakalnych płacht — i sala dla wiecu gotowa! Obrady toczyły się raźno przez trzy dni i dotyczyły wszystkich najważniejszych spraw naszych: szkoły, czytelni ludowych, wychowania młodzieży, zachowania ducha narodowego i stosunku do władz krajowych.

Ta ostatnia sprawa nabiera coraz większego znaczenia, gdyż władze, choć nam jawnie nie przeszkadzają w pracy narodowej, dążą jednak do przekabacenia nas na swoje kopyto. Szczególnej krzywem okiem patrzą się władze na nasze polskie gazety. Oto co pisał niedawno w wychodzącym w Porto Alegro „Diaria de Noticias" senator i członek brazylijskiej Akademji, Gustaw Barroso: „Koniecznem jest, by rząd zwrócił baczną uwagę i to czempredzej na wszelkie cudzoziemskie pisma, wychodzące w Brazylji. Dziennikarz cudzoziemski nie może mieć w naszem państwie tych samych praw, jakie ma dziennikarz brazylijski... My nie potrzebujemy cudzoziemców nieasymilujących się, ani też, aby tu w naszej ziemi były utrwalone uczucia patrjotyzmu względem innej ojczyzny".

Zdanie to jest dosyć chyba wymowne. My jednak mimo wszystko trwać będziemy przy ojczystej mowie i ducha narodowego nie zatracimy. E.L.

Kurytyba, w maju 1929 r.

Nieporozumienie.

Nasze rozważania na temat ostatnich wystąpień Mussoliniego w sprawie podporządkowania państwu wychowania młodzieży z wyeliminowaniem wpływów Kościoła spotkały się z ironicznemi uwagami jednego z pism katowickich. Dziwi go zwłaszcza ustęp, wskazujący na niewygodne położenie, w jakiem w skutek tego wystąpienia, sprzecznego z poglądem Kościoła, znalazły się ugrupowania polskie, mieniące się obrońcami katolicyzmu, które gloryfikowały dotychczas Mussoliniego. I pyta to pismo: „Kto gloryfikuje w Polsce Mussoliniego? NPR — CHD — Piast — czy może P. P. S.? Nawet znaczny odłam endecji uchyla się od gloryfikowania faszysty włoskiego.

Chcemy wierzyć, że zaszło tu jakieś nieporozumienie. Jest faktem zanadto nie ulegającym wątpliwości, a zatem nie wymagającym udowadniania, że nikt inny, tylko właśnie endecja z jej przybudówkami uważała Mussoliniego za bożyszcze i wzór, który powinna Polska naśladować, naturalnie pod warunkiem, że rolę Mussoliniego będzie odgrywał mąż zaufania endecji. Fakt ten łatwo sprawdzić w rocznikach prasy endeckiej. Dlatego zdaje nam się, że tylko przez pomyłkę uczyniono nam zarzut z powodu stwierdzenia tego faktu.

Wobec tego niesłusznie pod naszym adresem skierowuje wspomniane pismo radę, byśmy się, wreszcie zdecydowali, czy zamierzamy bronić dyktatury, czy demokracji. Kto bez uprzedzeń patrzy na nasze pismo i na naszą działalność, ten stwierdzić musi, że linja naszego postępowania nie ulega zmianom, pomimo, że nas o tę zmianę chcą niektórzy koniecznie posądzać. Więc rada pod naszym adresem zupełnie zbyteczna. Raczej skierowaćby ją należało pod adresem tych, którzy dzisiaj potępiają to, co rok temu wychwalali pod niebiosa, rok temu potępiali tych, z którymi dwa lata temu byli w przyjaźni — i odpowiednio do tych... przeobrażeń zmieniają za każdym razem tytuły swych organów.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Przyjazd francuskiego ministra.

Dyrekcja wystawy została zawiadomiona, że dnia 2 czerwca przyjeżdża do Poznania celem zwiedzenia Wystawy francuski minister przemysłu i handlu Bonnefous. Minister Bonnefous przybywa w towarzystwie wyższych urzędników francuskiego ministerstwa przemysłu i handlu. Dnia 10 czerwca przybywa na 3 dniowy pobyt do Poznania wycieczka przemysłowców francuskich. Wycieczce przewodniczy były ambasador francuski w Moskwie p. Noulens.

Wycieczka z Łotwy.

Dnia 7 czerwca przyjeżdża do Poznania wycieczka Izby Handlowej Polsko-Łotewskiej z konsulem Witoldem Kolankowskim oraz przedstawicielem Powszechnej Wystawy Krajowej na Łotwę p. Waldemarem Grafem z Rygi na czele. Wycieczka liczyć będzie 25 osób, a w skład jej wchodzą przedstawiciele sfer przemysłowych, kupieckich i dziennikarskich.

SPORT.

Program zawodów niedzielnych.

Rozgrywki pierwszej serji, w grupie katowickiej jak i w królewskohuckiej zbliżają się już ku końcowi. W pierwszej grupie prowadzi zeszłoroczny mistrz „Pogoń" przed Dąbem, 06 Kat. i pozostałemi drużynami.

W drugiej grupie prowadzi „Naprzód" Lipiny przed A.K.S., Zjednocz. Przyjaciele Sportu, Iskra, itd.

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrz. klasy A:

Katowice.

KS. 06 Katowice — KS. Policyjny.

Dąb.

06 Mysłowice — Naprzód Załęże

Królewska Huta.

Zj. Przyj. Sportu — KS. Kresy

A. K. S. — Orzeł Wełnowiec

Siemianowice.

Iskra — Śląsk Świętochłowice.

Lipiny.

Naprzód — Pogoń Nowy Bytom.

Wyścigi kolarskie w W. Hajdukach.

Klub Cyklistów „Tempo" Wielkie Hajduki urządza w niedzielę 2 czerwca międzyklubowe wyścigi szosowe na dystansie 170 klm. Start i meta w W. Hajdukach. Start o godz. 8 rano.

VII. Mecz piłkarski Polska — Węgry.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na Stadjonie w Poznaniu 7-me z kolei międzypaństwowe zawody piłkarskie pomiędzy drużynami Polski i Węgier. Czy po 6-ciu porażkach, zadanych nam w latach 1921—1926 przez piłkarzy węgierskich, zdołamy tym razem zrewanżować się, to pytanie, które stawia sobie każdy miłośnik piłkarstwa w Polsce.

Ostateczny skład drużyny Polskiej przedstawia się następująco: Fontowicz, Myrtyna, Bułanów, Kotlarczyk II., Kotlarczyk L., Mysiak, Martyna, Pazurek, Kałuża, Kozok i Sperling.

Zawody lekkoatletyczne.

W czwartek odbyły się na Stadjonie w Król. Hucie trzecie z rzędu reprezentacyjne spotkania kobiet Śląsk — Poznań. W pierwszem spotkaniu w roku 1927 zwycięstwo odniósł Poznań w stosunku 69:49. W roku ubiegłym nasza reprezentacja odniosła w Poznaniu zaszczytny wynik 64:62. Tegoroczne spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny Śląska w stosunku 68:56. Zawody poprzedziło krótkie przemówienie prof. Szymońskiego i wręczenie sobie kwiatów przez drużyny. Gra wykazała, że reprezentacja Poznania była lepszą w rzutach a reprezentacja Śląska w biegach.

Wyniki poszczególne przedstawiają się następująco:

Bieg 60 mtr.:

1. Breuerówna (Śląsk) 8,2 sek.
2. Czajówna (Śląsk).

Bieg 100 mtr.:

1. Breuerówna (Śląsk) 13,3 sek.
2. Orłowska (Śląsk)
3. Musielewska (Poznań.

Bieg 200 mtr.:

1. Orłowska (Śląsk) 28,4 sek.
2. Rysówna (Poznań).
3. Kilosówna (Śląsk).

Bieg 800 mtr.:

1. Orłowska (Śląsk) 2:41,2 min.
2. Peronówna (Śląsk).
3. Woźniakówna (Poznań).

80 mtr. płotki:

1. Lażanka (Poznań) $15\frac{1}{5}$ sek.
2. Rakoczanka (Śląsk).
3. Musielewska (Poznań).

Sztafeta 4 × 75 mtr.

1. Śląsk w składzie Orłowska, Czajówna, Kilosówna i Breuerówna czas 39,1 sek.
2. Poznań 10 mtr. w tyle.

Sztafeta 4 × 200 mtr.:

1. Śląsk w czasie 1.59,4 min.
2. Poznań.

Skok wzwyż:

1. Rysówna (Poznań) 1,35 mtr.
2. Czajówna (Śląsk) 1,30 mtr.
3. Imielanka (Śląsk).

Skok w dal:

1. Breuerówna (Śląsk) 4,85 mtr.
2. Czajówna (Śląsk) 4,73 mtr.
3. Rysówna (Poznań) 4,43 mtr.

Rzut dyskiem:

1. Krótkówna (Poznań) 27,75 mtr.
2. Lażanka (Poznań) 26,76 mtr.
3. Solorzówna (Śląsk) 23,70 mtr.

Rzut kulą:

1. Jasińska (Poznań) 8,52 mtr.
2. Musielewska (Poznań) 8,35 mtr.
3. Lubkowiczówna (Śląsk) 8,15 mtr.

Rzut oszczepem:

1. Lażanka (Poznań) 27.75 mtr.
2. Musielewska (Poznań) 25,52.
3. Solorzówna (Śląsk) 20,41 mtr.

W ogólnej punktacji zwycięża Śląsk 68 pkt. przed Poznaniem 56 pkt.

Program radjowy.

Niedziela, 2 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.00 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 11.56 Sygnał czasu. — 12.10 Koncert popularny. — 14.00 Odczyt religijny. — 14.20 „Rolnictwo“. — 14.40 „Ogrodnik śląski“. — 15.40 Koncert. — 16.35 Odczyt z racji „Dnia spółdzielczości“ z Warszawy. — 17.00 Koncert z Warszawy. — 18.35 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Ks. Bosko, jako błogosławiony“. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 „Bery i bojki śląskie“. — 20.00 Koncert. — 20.30 Koncert z Krakowa. — 21.00 Kwadrans literacki z Warszawy. — 21.15 Koncert z Krakowa. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Muzyka lekka.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Popis chórów szkolnych. — 14.00 Program dla rolników. — 15.505 Słuchowisko dla żołnierzy. — 16.35 Odczyt z okazji „Dnia współdzielczości“. — 18.35 Odczyt. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt. — 20.30 Koncert. — 21.00 Literatura. — 21.15 Koncert. — 22.05 Rozrywki umysłowe. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 14.00 Program dla rolników. — 14.20 Odczyt. — 16.35 Odczyt z okazji „Dnia współdzielczości. — 18.35 Odczyt o ks. Bosko. — 19.00 Rozmaitości. — 20.30 Koncert. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3: 11.00 Naboeństwo. — 12.00 Sygnał czasu hejnał. — 12.05 Wiadomości z wystawy. — 14.00 Program dla rolnika. — 14.35 Wykład dla gospodyń. — 15.00 Radjografja. — 17.30 Reporter. — 17.50 Słuchowisko dla dzieci. — 18.20 Koncert. — 19.20 Odczyt. — 20.00 Słuchowisko wesołe. — 20.30 Koncert. — 22.30 Radjografja. — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice,** fala 326.4: 8.45 Dzwony kościelne. — 9.00 Płyty gramofonowe. — 11.00 Koncert. — 15.00 Szachy. — 17.00 Program dla rolników. — 17.25 Koncert. — 18.00 Transmisja z Gliwic. — 18.25 Koncert. — 19.50 Więziona młodzież. — 20.15 „Powietrze wielkiego miasta“, sztuka sceniczna w 4 aktach. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 6.30 Koncert. — 8.55 Dzwon zegara. — 1.00 Muzyka. — 94.00 Szachy. — 14.30 Program dla rolnika. — 15.30 Program dla dzieci. — 16.30 Odczyt. — 17.00 Koncert. — 20.15 Koncert. Następnie nadawanie obrazów.

Wiedeń, fala 519.9: 10.00 Koncert. — 15.30 Nadawanie obrazów. — 16.00 Koncert. — 18.00 Odczyt. — 18.45 Koncert kameralny. — 20.00 Obrazek wiedeński: Ferdynand i kobiety. Następnie muzyka.

Poniedziałek, 3 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 12.50 Wiadomości z wystawy w Poznaniu. — 13.00 Komunikaty z Warszawy. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 „Radjoamator śląski“. — 17.25 Odczyt z Krakowa. — 17.55 Muzyka z Warszawy. — 18.55 Rozmaitości. — 19.15 Odczyt p. t. „Działalność i program pracy Rady Sportowej Województwa Śląskiego w roku 1929“. — 19.40 „Co słychać w Strażactwie?“. — 20.00 Wiadomości z wystawy w Poznaniu. — 20.30 Operetka z Warszawy „Polska Krew“. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 23.00 Muzyka.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.10 Odczyt. — 15.35 Referent prasowy. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt rolniczy. — 17.25 Odczyt szkolny. — 17.55 Muzyka. — 18.55 Rozmaitości. — 19.15 Nauka francuskiego. — 20.00 Odczyt. — 20.30 Operetka: „Polska Krew“. — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314.1: Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt. — 17.25 Odczyt. — 18.55 Rozmaitości. — 19.15 Nauka francuskiego. — 19.40 Komunikat harcerski. — 20.00 Hejnał. — 23.00 Muzyka.

Poznań, fala 336.3: 12.00 Radjografja. — 12.50 Wiadomości z wystawy. — 13.00 Sygnał czasu, hejnał. — 13.05 Koncert. — 14.00 Giełda. — 16.30 Odczyt. — 16.45 Odczyt. — 17.00 Szachy. — 17.40 Film. — 17.55 Koncert. — 18.50 Nadprogram. — 19.30 Radjotechnika. — 20.10 Nauka francuskiego. — 20.30 Koncert. — 22.00 Radjografja. — 23.00 Muzyka.

Wrocław, fala 321.2; **Gliwice,** fala 326.4: 16.40 Koncert. — 19.25 Odczyt. — 19.50 Przegląd sztuki i literatury. — 20.15 Akademja ku czci Straussa.

Berlin, fala 475.4: 15.30 Pogawędka medyczno-hygjeniczna. — 17.00 Koncert. — 17.30 Koncert. — 18.00 Odczyt. — 19.00 Odczyt. — 21.30 Muzyka.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 15.15 Nadawanie obrazów. — 16.00 Koncert. — 17.45 Program dla młodzieży. — 20.00 Nowela: Następca Tronu. — 20.20 Kompozycja Straussa.

Dzień matki.

W roku 1910 powstała w Ameryce Północnej wielka myśl święcenia „Dnia Matki“. Podniosła ją panna Anna Jarois, a postanowiono jeden dzień w roku t. j. drugą niedzielę maja przeznaczyć na złożenie publiczne czci kobiecie, by w ten sposób uczcić ją w jej najwyższem dostojeństwie, jakiem jest macierzyństwo.

Myśl ta tak chętnie została podjętą przez społeczeństwo amerykańskie, że już w cztery lata później, na wiosnę 1914 roku został ów „Dzień Matki“ za ogólną zgodą podniesiony osobnem orędziem prezydenta Wilsona do godności święta ogólno-państwowego.

Myśl ta w niedługim czasie przyjęła się w innych krajach, w Szwecji, Norwegji, Danji, Francji, Niemczech, Austrji, Polsce a od roku ubiegłego na Litwie. We wszystkich tych krajach stała się druga niedziela maja każdego roku owym świątecznym „Dniem Matki“. Polska również obchodzi ten dzień, jedynie data nie jest dotąd ugodniona. Wybrano na ten cel **drugą niedzielę czerwca** i w ten dzień cała Polska będzie uroczyście obchodziła Święto Matki, z wyjątkiem województwa krakowskiego, które i w tym roku jeszcze zarówno z innemi państwami uroczystość tę obchodziło już w drugą niedzielę maja.

Gdy inne społeczeństwa składają zasłużoną cześć ogromnym zasługom i ofiarom, jakie ponoszą codziennie ich matki i żony, to i my nie powinniśmy się od tego uchylać wobec naszych dzielnych matek. To one przecież umiały nas dorosłych wychować w gorącej miłości do kraju naszego, to te matki, które ochotnie oddawały synów, gdy tego wymagała potrzeba!

Dzień ten niech będzie dniem **miłości,** w którym przypomnimy sobie wszelkie uczynki miłosne naszych matek, które we wszelkich potrzebach życiowych okazywały się aniołem błogosławiącym, trzymającym ręce swe pieczołowicie nad nami.

Dzień matki nasamprzód powinien być dniem **podzięki** Bogu za to, że dobrotliwy Stworzyciel człowiekowi w osobie matki udzielił tej miłości, która tak dobroczynnie oddziaływa na ludzkość.

Wdzięczność ta wywołuje zarazem uczucie **radości** u każdego, który ma to szczęście posiadania matki, aby mógł jej się odwdzięczać za miłość doznawaną w widoczny sposób. W serdecznej modlitwie będzie w tym dniu błagał Boga, aby mu jego dobrą matkę jak najdłużej jeszcze zachował przy życiu i darzył ją za dobrodziejstwa swem błogosławieństwem.

Kogo jednak spotkał ciężki cios utraty matki przez śmierć przedewczesną, dla tego „Dzień Matki“ będzie dniem **smutku.** Przyozdobi on sobie grób matki kwiatkami i skropi je łzą wdzięczności i tęsknoty. Obraz matki stanie mu żywo przed oczami, spoglądać nań będzie z miłością i wdzięcznością jak patrzył ongiś jako dziecko w jej oczy, a wtedy odczuje, jak zmarła matka spogląda z zaświatów na niego, błagając zarazem Stwórcę o szczęście dla swego dziecka.

W ten sposób nadamy „Dzień Matki“ religijny podkład, który mu się przedewszystkiem przynależy.

Wspomnienie matki dla każdego człowieka posiada jeszcze dalsze doniosłe znaczenie: w tym dniu więcej, niż kiedybądź, uprzytomnimy sobie wszelkie napomnienia, życzenia i słowa serdeczne naszej matki. Powinniśmy odmówić święte przyrzeczenia, że będziemy żyli tak, aby stać się godnemi dziećmi naszej matki i że przez szlachetne czyny podniesiemy jeszcze jej chwałę. Matka niech jako duch opiekuńczy dzieci swe otacza i strzeże je od niskich myśli i złych uczynków.

Gdy każdy sobie to wszystko uświadomi, wtedy „Dzień Matki“ dla całego narodu stanie się dniem błogosławieństwa. Dbajmy o to, aby też tak było w rzeczywistości!

Czeskosłowacki przemysł obuwiany.

Olbrzymia produkcja mechanicznych fabryk obuwia Baty, które są dzisiaj faktycznie największym producentem obuwia fabrycznego w Europie, przekroczyła już dawno granice Czechosłowacji, podbiła i zalała rynek austrjacki, węgierski, konkuruje zwycięsko na rynku niemieckim z fabrykantami krajowymi, opanowała dalekie rynki wschodnie, jak to w Egipcie, w Turcji, a obecnie kontynuuje swą ekspansję na Bałkanach.

Terenem, z którego Bata zamierza podjąć akcję zdobycia dla swych fabrykatów rynków na Bałkanach, ma być Jugosławja. Jak się okazuje według ostatnich wiadomości, nadesłych z Zagrzebia, Bata zakupił obszerne tereny w Apatin w celu budowy fabryki obuwia, która będzie zatrudniać 2.000 robotników. Nie ulega kwestji, iż przy tak szeroko postawionej organizacji nowych fabryk w Jugosławji, produkcja tych fabryk będzie zaspokajała potrzeby nietylko rynku jugosłowiańskiego, lecz wkroczy na rynek bułgarski, rumuński, grecki.

Dla orjentacji należy uprzytomnić sobie, iż zakłady centralne Baty w Zlinie (Czechosłowacja zatrudniają obecnie 40.000 osób wraz z personelem urzedniczym.

Nadesłane.

Małżonkowie Augustyn i Marja Hadamikowie w Brynowie obchodzą w niedzielę, dnia 4 czerwca br. uroczystość srebrnego wesela. Z okazji tej składają Jubilatom serdeczne życzenia i doczekania się złotego wesela. **Fr. Lata i żona Marja z Rudy.**

Dobroczynność obowiązkiem społecznym.

Dla zasilenia funduszów zakładów wychowawczych i instytucyj humanitarnych urządzaną jest co pół roku państwowa loterja na cele dobroczynne.

Obowiązkiem każdego jest poprzeć ten wzniosły cel, tem więcej, ża każdy kto zakupi los, nie tylko przyczynia się do wydatnego zasilenia funduszów przeznaczonych na wyżej wymienione cele lecz równocześnie we własnym interesie gospodarczym, biorąc udział w losowaniu zapewnić sobie może znaczniejszą wygraną. Niska cena losu (1 los cały 8 zł, połowa 4 zł) powinny zachęcić jak najszersze koła publiczności do wzięcia udziału w losowaniu.

Główna wygrana 30 000 zł, dalszych 6000 wygranych na łączną sumę 188 000 zł.

Ze względu na cel humanitarny wypłatę wygranych uskutecznia się bez żadnych potrąceń. Za wypłatę wygranych gwarantuje skarb państwa.

Losy nabyć można w znanej najszczęśliwszej kolekturze W. Kaftal i Ska, Katowice, ul. Jana 16. Oddziały: Król. Huta, ul. Wolności 26 i Bielsko, Wzgórze 21, w której to kolekturze padła w poprzedniej 13 loterji jedna z głównych wygranych zł 15 000 na Nr. 36 339.

Ciągnienie odbędzie się 21 czerwca 1929 r. o godz. 6 wieczór.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Sobota, dnia 1 czerwca: „Występ Ninki Wilińskiej i Benedykta Hertza“ o godz. 4 po poł.

Sobota, dnia 1 czerwca: „Siostra Angelica“ i Gianni Schicchi.“

Niedziela, dnia 2 czerwca: „Noc w Wenecji“ po połud. o godz. 3.30; wieczór „Pigmaljon.“

Poniedziałek, dn. 3 czerwca: „Pigmaljon.“

Teatr Polski na prowincji.

Sobata, dnia 1 czerwca „Obrona Częstochowy“, Chropaczów, o godz. 4 po południu i 7.30 wiecz.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Posiedzenie konstytucyjne nowo założonego Katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę dnia 2 czerwca o godz 4 po południu w gimnazjum żeńskim. Goście i zwolennicy trzeźwości mile widziani.

Zebrania Związku byłych jeńców wojennych.

W niedzielę dnia 2 czerwca br. odbędą się z ramienia Związku byłych jeńców wojennych i cywilnych następujące zebrania:

w **Siemianowicach** o godz. 10 przed południem na sali Brandweina przy ul. Dworcowej;

w **Rybniku** o godz. 12 w południe na sali Ciałona plac Wolności.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

L. dz. RP. I. 1405/67.

Sląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na wykonanie

robót murarskich

przy budowie cegielni domu Pracy Przymusowej w Lipiu p. Lublińcem

z terminem wniesienia ofert do dnia 18 czerwca 1929 r. o godzinie 11-tej.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Województwa Slaskiego Nr. 16 oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych Slaskiego Urzędu Wojewódzkiego IV. piętro.

Za Wojewodę:

Dr. Kaufmann mp.

w z. Naczelnika Wydziału Robót Publ.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 2 Czerwca

Niedziela druga po Ziel. Św. i w oktawie Bożego Ciała.
Śśw. Marcelina, Piotra i Erazma, męczenników około 304 r.
Bł. Śadoka i jego towarzyszy męczenników.

SŁOW.: RATYSŁAW.

Wstań, który śpisz, a powstań z martwych, a oświeci cię Chrystus. (Efez. V. 14).

Czuwajcie a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. (Mar. XIV. 38).

Ja śpię, ale serce moje czuwa. (Pieśń V. 2).

Zdanie:
Polak chociaż stąd
Między narodami słynny,
Że bardziej niźli życie,
Kocha kraj rodzinny.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3.39, zachodzi o godz. 19.44. — Księżyc wschodzi o godz. 1.25 zachodzi o godz. 13.11.

Długość dnia: 16 godzin 5 minut. — Zmiany powietrza: gorąco, wicher. — Jutro: skłonność do burzy.

Jutro poniedziałek, 3 czerwca: Św. Klotyldy, król.-wdowy † 534.

Województwo śląskie.

* **Przyjazd ministra Składkowskiego.** Termin przybycia ministra Składkowskiego na Śląsk był zapowiedziany na piątek 31 maja. Obecnie dowiadujemy się, że przyjazd wymienionego ministra odroczony został do przyszłego tygodnia. Dokładnego terminu nie podano.

* **Poseł sowiecki w Katowicach.** W tych dniach przybył do Katowic poseł sowiecki w Warszawie Sergjusz Bogomołow w towarzystwie prezesa handlowej delegacji sowieckiej w Warszawie, radcy Mikołaja Popowa, dyrektora wydziału importowego Sergjusza Mandelstama oraz generalnego przedstawiciela huty Bismarcka w Warszawie, konsula Juljusza Brygiewicza. Goście zwiedzili Hutę Bismarcka w Wielkich Hajdukach oraz należącą do niej hutę „Falva“ w Świętochłowicach, kopalnię mysłowicką. Poseł oraz towarzyszący mu panowie odbyli następnie przejażdżkę po Śląsku Cieszyńskim aż do Bielska. Poseł Bogomołow złożył wizytę wojewodzie dr. Grażyńskiemu oraz prezydentowi miasta dr. Kocurowi. Następnego dnia wieczorem poseł Bogomołow z otoczeniem wyjechał z Katowic do Warszawy. — W rozmowie poseł Bogomołow oświadczył, że przybył na Śląsk w charakterze czysto prywatnym, celem rewizytowania generalnego dyrektora Huty Bismarcka, pana Scherffa, który z początkiem roku bieżącego na zaproszenie rządu sowieckiego bawił w Moskwie. Poseł wyraził żal, że danem mu było tak krótko bawić na Śląsku, którego potężny przemysł wywiera wielkie wrażenie. Zapytany o możliwości wywozowe ze Śląska do Rosji poseł Bogomołow oświadczył, że wielkie widoki pod tym względem ma zwłaszcza przemysł hutniczy śląski, który, co do jakości jak i co do ceny może śmiało konkurować z innemi państwami. Pewną przeszkodę stanowi trudność warunków kredytowych, która jednak przy dobrej woli obu stron może być przezwyciężona, jak tego dowodzą dokonane dotychczas transakcje z Hutą Bismarcka.

* **Dziennikarze rumuńscy na Śląsku.** W dniu 6 czerwca przybywa na Śląsk wycieczka dziennikarzy rumuńskich w liczbie 6 osób, która w czasie swego dwudniowego pobytu zwiedzi warsztaty przemysłowe na Górnym Śląsku.

Z Katowickiego.

Katowice. (Pilnujcie dzieci!) Mieszkająca przy ulicy Kilińskiego Erna Rojek w Katowicach uwiadomiła policję o nagłym zgonie swego 8-tygodniowego dziecka. Niemowlę wypadło z łóżka na podłogę, przyczem doznało wstrząśnień wewnętrznych organów. Dziecko zmarło natychmiast. Powyżej opisany wypadek powinien być przestrogą dla matek. Jakżeż często można widzieć małe dzieci, bawiące się bez dozoru przy otwartem oknie, na brzegu stawu, lub na ulicy. Prawie w każdym tygodniu donoszą gazety o zgonie małych dzieci z powodu poparzenia. Wypadki te świadczą, że są matki, które nie troszczą się o bezpieczeństwo swoich dzieci. Gdy dziecko umrze, albo zostanie kaleką wskutek nieszczęśliwego wypadku, wówczas matki płaczą i lamentują, chociaż żal ten umarłego dziecka nie wskrzesi, ani nie przywróci zdrowych członków kalece. Obecnie, w porze letniej tembardziej należy zważać na małe dzieci, ponieważ grozi im niebezpieczeństwo przedewszystkiem na ulicy.

— (Z posiedzenia magistratu). Magistrat na posiedzeniu dnia 29 maja b. r. uchwalił m. in.: przyjąć do wiadomości sprawozdanie oddziału zakładów miejskich o dokonanej już naprawie wodociągów. Zamówić 3 reflektory dla teatru od firmy A. E. G. Przyznać subwencję w kwocie 2000 zł. klubowi lekkoatletycznemu na zakup sprzętów. Przyznać subwencję w kwocie 500 zł. kolejowemu klubowi sportowemu na wychowanie fizyczne, 2000 zł. dla Z. O. K. Z. na cele kulturalno - oświatowe. Wyasygnować 1 razowo 1000 zł. na zasilenie daru narodowego na budujący się w Warszawie Instytut radowy im. Marji Skłodowskiej-Curie.

— (Obiecujące ziółko). Kierownik firmy Stanisław Dłuski w Katowicach uwiadomił policję, że uczeń firmy Maks. Klobuczar z Dębu wszedł do biura przy pomocy podrobionego klucza i przywłaszczył sobie 225 dolarów w banknotach po 20, 10 i 5 dolarów oraz kwotę w złotych. Ile złotych zabrał, narazie nie wiadomo. Wydział śledczy ustalił, że młody przestępca zabrał z domu osobiste dowody, poczem oddalił się w nieznanym kierunku.

Mysłowice. (Wypadek na ulicy). Spłoszony koń rzeźnika Sablickiego w Mysłowicach okaleczył małoletniego Wolfganga Richtera z Mysłowic. Chłopca odstawiono do miejskiej lecznicy.

— (Dotkliwa strata). Nieznany złodziej przywłaszczył sobie ubrania męskie i damskie na szkodę Fr. Klymery w Mysłowicach.

— (Sprawy komunalne). Celem utworzenia stałego ruchu autobusowego na linjach międzymiastowych, na posiedzeniu rady miejskiej w Mysłowicach wyrażono zasadniczą zgodę na przystąpienie do mającego się utworzyć Związku celowego gmin dla przeprowadzenia komunikacji autobusowej z udziałem 20 000 złotych. Jako pierwsze linje zastrzegł sobie Magistrat linje: Mysłowice-Słupna, Brzęczkowice - Brzezinka i Mysłowice - Janów-Giszowiec-Murcki.

Roździeń w Katowickiem. (Samobójstwo). W minionym tygodniu zdarzyły się 3 wypadki samobójstwa w Roździeniu-Szopienicach. W święto Bożego Ciała targnął się na swe życie pewien bezrobotny, mieszkający przy ulicy Marszałka Piłsudskiego. Gdy żona nieszczęśliwego, kobieta w wieku 25 lat, weszła do mieszkania, ujrzała zwłoki męża, wiszące na parsku. Słychać, iż denat dopiero nad ranem wrócił do domu. Żonę swoją, z którą żył w zgodzie, wysłał do Katowic, gdzie mieszkają jej rodzice. Po odejściu żony popełnił samobójstwo, osierociwszy 2 małych dzieci.

Brynów pod Katowicami. (Srebrne wesele.) W niedzielę 2-go czerwca obchodzą małżonkowie Augustyn i Marja Hadamik z domu Piesior, zamieszkali przy ulicy Kochłowickiej 8 uroczystość srebrnego wesela. Z powodu tego składają zacnym Jubilatom serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności, błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się złotego wesela krewni i znajomi. Redakcja „Katolika“, którego Jubilaci są długoletnimi czytelnikami, przyłącza się do powyższych życzeń. — Nabożeństwo na intencję Jubilatów odbędzie się o godzinie 6 rano w kościele klasztornym w Panewniku. Nadmienić wypada, że Jubilat ma trzecią żonę, z którą mu Pan Bóg dał dożyć srebrnego wesela.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Procesje Bożego Ciała) odbyły się w czwartek z kościołów św. Barbary i św. Jadwigi. Wspaniale przedstawiała się procesja z kościoła św. Jadwigi, w której brało udział liczne duchowieństwo, przedstawiciele władz i wojskowości, stowarzyszenia i związki ze sztandarami, młodzież szkolna i wielkie rzesze wiernych. Pienia nabożne przy czterech ołtarzach, ustawionych w różnych miejscach na rynku, odśpiewał chór kościelny z towarzyszeniem orkiestry Skarboferme. W procesji przygrywało szereg orkiestr. Honorowa kompanja 75 pułku piechoty oddawała salwy przy każdym ołtarzu w chwili rozpoczęcia Ewangelji. Celebrował Przewielebny ks. proboszcz Gajda. W czasie procesji spadł rzęsisty deszcz, z powodu którego jednak procesja nie ucierpiała wcale. — Niemniej uroczyście odbyła się procesja z kościoła św. Barbary. Celebrował Przew. ks. radca duchowny Wojciech. W niedzielę odbędzie się procesja z kościoła św. Józefa. Dodać należy, że polski chór kościelny przy parafji św. Józefa w sile 150 śpiewaków — który śpiewał we czwartek podczas procesji parafji św. Jadwigi — wystąpi także w niedzielę, dnia 2 czerwca podczas procesji w parafji św. Józefa pod batutą p. Klauzy, dyrygenta polskiego chóru kościelnego przy kościele św. Józefa.

— (Z życia związku Obrony Kresów Zachodnich.) Przed kilku dniami odbyło się posiedzenia zarządu koła miejscowego Z. O. K. Z. Przewodniczący koła udzielił wyjaśnień w sprawie „Dnia Dziecka‘, który ma odbyć się 4 sierpnia. Następnie omawiano sprawy organizacyjne i sprawę wysyłki dzieci na kolonje letnie. W Król. Hucie zgłoszono w Z. O. K. Z. 150 dzieci.

— (Pod kołami samochodu.) Jadący rowerem Fryderyk Janus został przejechany przez samochód, przyczem doznał ciężkich okaleczeń. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy miejskiej. Wypadek zdarzył się na ulicy Wolności w Król. Hucie. — W tym samym dniu przejechał samochód małoletniego Henryka Lamarczyka. Chłopca odwieziono do lecznicy Spółki Brackiej w Król. Hucie.

— (Aresztowanie.) Paweł Szywalski z Król. Huty został przytrzymany w chwili, gdy przywłaszczał sobie żelazo z wagonu na dworcu kolejowym w Król. Hucie.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z życia Kasyna Polskiego.) Zarząd Kasyna Polskiego donosi: Z przyczyn od „Kasyna“ niezależnych wycieczka do Beskid została odroczona do dnia 16-go czerwca bieżącego roku. — W sobotę, dnia 8 czerwca o godz. 20 odbędzie się w lokalu Kasyna zabawa taneczna z okazji pożegnania członków nauczycieli, którzy wyjeżdżają na wakacje. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Ze względu na tę zabawę, zebrań towarzyskich w tygodniu nie będzie.

— (Nieszczęście kolejowe.) Na torze kolejowym pomiędzy Świętochłowicami a Wielkiemi Hajdukami nastąpiło zderzenie pomiędzy dwoma parowozami, wskutek czego oba parowozy zostały znacznie uszkodzone. Kierownik lokomotywy, Hanus z Wielkich Hajduk, doznał poważnych wewnętrznych obrażeń, palacz Karol Joachimski, również z Wielkich Hajduk, okaleczył sobie twarz.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Teatr amatorski.) W niedzielę 2 czerwca, na sali p. Kubańskiego będzie odegrana piękna sztuka sceniczna pod tytułem „Koszyk kwiatów“. Czysty zysk przeznaczono na budowę kościoła w Szarleju.

— (Uroczystość Bożego Ciała.) W bieżącym roku obchodziła młoda parafja szarlejska uroczystość „Bożego Ciała“ po raz drugi. Procesję, w której uczestniczyły wszystkie miejscowe stowarzyszenia oraz młodzież szkolna prowadził ks. proboszcz Ledwoń w asystencji ks. ks. Bednorza i Kity. Śpiew chóralny wykonało towarzystwo śpiewu „Wanda“. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra Stowarzyszenia Młodzieży.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Boże Ciało.) Święto Bożego Ciała obchodzono w Piekarach bardzo uroczyście. W wspaniałej procesji, prowadzonej przez ks. prałata Puchera w otoczeniu całego duchowieństwa piekarskiego, wzięły udział wszystkie miejscowe stowarzyszenia. Podczas nabożeństwa śpiewał chór kościelny oraz przygrywała orkiestra kościelna.

— (Walne zebranie Zespołu Towarzystw Polskich.) W tych dniach odbyło się walne zebranie Zespołu Towarzystw Polskich. Zebranie zagaił zastępca prezesa Jan Mazur, stwierdzając obecność około 20 przedstawicieli miejscowych towarzystw. Po odczytaniu protokółu przystąpiono do wyboru przewodniczącego walnego zebrania, którym wybrano jednogłośnie naczelnika gminy p. Pudlika. Po przyjęciu sprawozdania ustępującego zarządu wybrano nowy zarząd Zespołu Towarzystw Polskich w następującym składzie: Jan Mazur prezes, kierownik szkoły Jodłowski wiceprezes, Jan Hanzel sekretarz, Teodor Tomaszewski zastępca sekretarza, Szczepan Młodzik skarbnik. Rewizorami kasy zostali wybrani pp. Leopold Graniczny i Paweł Hajka. — W drugiej części walnego zebrania omawiano sprawę znanych zarzutów, jakie w ostatnim czasie z pewnych stron czyniono naczelnikowi gminy. Po przemówieniach oraz dyskusji zarząd Zespołu Towarzystw Polskich uchwalił rezolucję, przyrzekającą poparcie naczelnikowi gminy p. Pudlikowi.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Zjazd towarzystw śpiewackich.) Tegoroczny zjazd okręgowy kółek śpiewaczych odbędzie się 16 czerwca w sali Hotelu Polskiego. Mimo przeszkód, spowodowanych przez wszechsłowiański zjazd śpiewaczy w Poznaniu, towarzystwa przygotowują się starannie, by zdobyć nagrodę i uznanie na zjeździe okręgowym.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Kurs dla rzemieślników.) Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar w najbliższym czasie uruchomić w Rybniku kurs kalkulacyjno-

buchalteryjny-przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich. Program kursu obejmuje kalkulację rzemieślniczą, ustawodawstwo ogólne i podatkowe, rachunki, naukę o handlu i o wekslu, stylistykę i korespondencję oraz księgowość. Warunki przyjęcia: Świadectwo ukończenia nauki rzemiosła i świadectwo szkolne. Wyjątkowo mogą być przyjęci na kurs także ci członkowie rodzin rzemieślniczych, którzy mają w warsztatach przeprowadzać kalkulację względnie prowadzić księgi. Opłata kursu wynosi 55 zł dla członków instytutu, dla innych rzemieślników 30 procent więcej. Zgłoszenia przyjmuje biuro Instytutu w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19.

Bujaków w Rybnickiem. (Z posiedzenia rady gminnej.) Z miejscowego koła Z. O. K. Z. donoszą: Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej w Bujakowie, na którem przewodniczył naczelnik gminy Gabor, obradowano nad trzema ważnemi sprawami. Radni stawili się w komplecie. Uchwalono oddać bezpłatnie grunt na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego w Rybniku celem wybudowania nowej szosy, łączącej Bujaków z Mokrem, przez co uzyska się bezpośrednie połączenie między Katowicami a Rybnikiem. Następnie po raz drugi omawiano sprawę subwencji 100 zł na kolonje letnie Z. O. K. Z. Ośmiu głosami przeciw jednemu i przy jednym wstrzymującym się odrzucono wniosek. Również odrzucono 6 głosami przeciw 2 przy 2 wstrzymujących się wniosek towarzystw o subwencję na wyjazd do Poznania celem zwiedzenia Wystawy. Zaznaczyć należy, że z powodu nieuchwalenia subwencji na rzecz kolonij letnich, żadne dziecko z gminy Bujakowa — z ramienia Z. O. K. Z. — nie będzie wysłane na kolonję letnią. Jeden z członków zastępstwa gminnego — p. Klein — zaznaczył, że dzieci nie potrzeba posyłać na kolonje letnie, ponieważ „tam nic nie robią, tylko lenią się". To zapatrywanie jest zupełnie mylne. Wiadomo, że na kolonje letnie wysyła się przeważnie dzieci słabo rozwinięte i chorowite, celem poratowania ich zdrowia. Wiadomo także, że w każdej miejscowości znajdują się takie dzieci, a więc także w Bujakowie. Ubolewać należy, że gmina nasza nie kierowała się względami o zdrowie i zdolność do zarobkowania przyszłego pokolenia.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Zlot Sokołów.) W niedzielę 2 czerwca odbędzie się w Tarnowskich Górach zlot Sokołów okręgu IV. O godz. 11 uroczyste nabożeństwo w kościele. Po połudn iu urządzone zostaną na boisku sportowem ćwiczenia gimnastyczne. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna.

Lasowice w Tarnogórskiem. (Zabawa.) W niedzielę, dnia 2 czerwca urządza koło miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich wielką zabawę letnią w lesie brzozowym w Lasowicach. Czysty zysk przeznaczony będzie na cele budowy kościoła w tutejszej miejscowości oraz dla ubogich dzieci na kolonje letnie. O godzin 9.30 uroczyste nabożeństwo, o godz. 14 koncert, różne gry i niespodzianki. Bufet na miejscu. Wieczorem zabawa taneczna na sali pana Wieliczki. Ze względu na to, że trzeba pomóc naszemu Wielebnemu księdzu proboszczowi w sprawie budowy kościoła, zarząd Koła uprasza rodaków i rodaczki z Lasowic i okolicy o liczny udział.

Nakło w Tarnogórskiem. (Wypadek rowerzysty.) Jadący rowerem budowniczy Stepczyński z Król. Huty uczepił się przyczepki motocyklu, przyczem spadł i doznał ciężkich okaleczeń. Stepczyńskiego odstawiono do lecznicy w Tarnowskich Górach.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Nieszczęśliwy wypadek na ulicy.) W święto Bożego Ciała, gdy procesja posuwała się ulicą Oleską, spłoszyły się konie, zaprzęgnięte u bryczki z dworu kochcickiego. Konie powaliły na bruk rowerzystę. Koła bryczki okaleczyły mu obie nogi. Rower został zdruzgotany. Okaleczony nazywa się Emanuel Ptak, pochodzi z Lublińca. Bryczka została również znacznie uszkodzona.

Pawonków w Lublinieckiem. (Pożar od pioruna.) Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w chlew dworski w Pawonkowie. W okamgnieniu budynek był objęty płomieniami. Na szczęście spalił się tylko dach kryty papą. Ogień zniszczył także 20 tysięcy kg słomy i 12 tysięcy 500 kg plew. Szkoda wynosi 90 tysięcy zł.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 30 maja za 100 złotych 47.05 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.50 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 30 czerwca: za 100 franków francuskich 34 zł., za 100 szylingów austrjackich 124.95 zł., za 100 franków szwajcarskich 171.25 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 29 maja 1929 r.

Żyta nie notowano. Pszenica 43 do 44.00, jęczmień na przemiał 29 do 30.00, owies 26—27.00, osucie żytnie 20—21,00, osucie pszeniczne 24.50 do 25.50, mąka żytnia 37.50, mąka pszeniczna 62.50—66.50, groch polny 45 do 48.00, groch Wiktorja 64—69.00. Obrót słaby.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Znowu ujawnienie przemytu.) Śląska straż graniczna dokonała rewizji w mieszkaniu Antoniny Spaczil. Podczas rewizji zakwestjonowano większą ilość manufaktury, pochodzącej z przemytu. W sprawie tej wdrożono dochodzenie sądowe. Przemytniczce grozi kara około 20 tysięcy zł.

Bielsko-Biała. (Samobójstwo). Do dzieci, bawiących się w ogródku, narożnik ulicy Krasińskiego i Dąbrowskiego w Bielsku, zbliżył się malarz pokojowy, Władysław Pieczora, zamieszkały w Białej i tam przed oczyma przerażonych dzieci, dobywszy rewolweru, strzelił sobie do głowy. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyną popełnienia rozpaczliwego czynu był — zawód miłosny!

— (Echo morderstwa). W tych dniach odbył się pogrzeb kupca Mentschika, który — jak donosiliśmy — został w sposób skrytobójczy zamordowany. Nazwiska mordercy, pomimo współpracy komisarjatów w Bielsku i Białej, dotychczas nie ustalono. Zarządzone obławy, przesłuchanie w związku z tą sprawą aresztowanych 14 mężczyzn, nie dały wyświetlenia sprawy, zwłaszcza, że publiczność, która na miejscu wypadku znalazła się przed policją kryminalną, zatarła wszelkie ślady.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Gwałtowna burza). W tych dniach nad Będzinem i Dąbrową przeszła gwałtowna burza połączona z grzmotami i piorunami. Woda zalała kilka ulic, piwnic i niżej położonych mieszkań oraz wyrządziła znaczne szkody na polach. W Będzinie wskutek zalania wodą toru tramwajowego tramwaj na skrzyżowaniu wyjechał z szyn na ulicę, na szczęście bez poważniejszych następstw.

Częstochowa. (Na roboty do Niemiec). Na roboty rolne do Niemiec wyjechało w bieżącym roku z powiatu częstochowskiego ogółem 6738 osób. Do całkowitego wyczerpania kontyngentu wyznaczonego dla powiatu brakuje jeszcze 878 osób, które w miarę nadsyłania kontraktów z Niemiec skierowane będą na roboty w okresie żniw.

Łódź. (Autobus wpadł do rzeki). Na szosie Łódź-Kalisz zdarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Autobus naładowany towarami, prowadzony przez szofera Antoniego Kurowskiego, podczas przejazdu przez most na Warcie wjechał na kupę kamieni. Autobus przewrócił się i spadł z mostu do rzeki. Kurowski i Klein ciężko ranni po wydobyciu z wody zostali przewiezieni do szpitala. Właściciel transportu Dobrzański utonął.

Piotrków. (Straszny wypadek na wycieczce harcerskiej.) Drużyna harcerska z Tomaszowa Mazowieckiego udała się na wycieczkę do Inowłodza. Jeden z harcerzy zabrał z sobą flobert i po przybyciu na miejsce począł strzelać do celu. Hieronim Dębasiński, mając już flobert wycelowany do strzału nie zauważył, że przed lufę wszedł jego kolega Bron. Schmidt, który również nie zauważył, iż znajduje się w miejscu niebezpiecznem. Nagle padł strzał, raniąc ciężko Schmidta. Stan rannego jest niebezpieczny.

Kraków. (Dwie ofiary Wisły). Pod mostem dębnickim utonął podczas kąpieli w miejscu zakazanem Mieczysław Podgórski, lat 14 liczący, uczeń 3 klasy szkoły powszechnej. Tego samego dnia utonął w Wiśle obok fabr. Zieleniewskiego podczas kąpieli w miejscu zakazanem Włodzimierz Grabowski, uczeń ślusarski, lat 18 liczący. Zwłok obu ofiar mimo poszukiwań dotychczas nie odszukano.

Bydgoszcz. (Katastrofa na jeziorze.) W Chojnicach zdarzyła się onegdaj straszna katastrofa na miejscowem jeziorze. Mianowicie czółnem przeprawiało się na drugi brzeg jeziora 8 osób. W pewnym momencie czółno wywróciło się i wszyscy wpadli do jeziora. Dzięki przytomności umysłu prowadzącego czółno zdołano uratować 7 osób, jedna zaś, mianowicie 22-letni Jan Legnefer zginął w nurtach. Zwłoki wydobyto po pół godzinie.

Z dalszych stron.

Londyn. (Wszechświatowy zjazd skautów.) W dniu 1 sierpnia 1929 roku odbędzie się w Anglji wielki zlot skautów ze wszystkich krajów świata. Przewidywane jest przybycie 50 000 skautów. Uroczystość otwarcia zjazdu odbędzie się pod przewodnictwem księcia Walji we wszechświatowem obozowisku organizacyj skautowskich w Arrow Park w Birkenhead. Ks. Walji będzie obozował ze skautami. W uroczystości wezmą udział ks. Connaugth, prezes organizacyj skautowskich, ks. Jerzy, który przyjął niedawno godność komandora skautów morskich. Organizacje obce przyślą ogółem 15 000 skautów.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Na **Rozbarku** w pobliżu kościoła św. Jacka wznosi się wysoka hałda, pozostałość po kopalni „Rokoko.". Obecnie znosi się hałdę z pomocą bezrobotnych. W środę przed południem oberwała się część hałdy i wielkie ilości ziemi usunęły się w dół. Zasypany został robotnik Karol Mentel, którego wykopała straż ogniowa już nieżywego. Robotnik Reischa doznał okaleczenia rąk.

Z Gliwickiego.

W nocy na środę spłonęła **w Ostropie** stodoła wdowy M. Szkoda wynosi około 6 tysięcy złotych. Ogień powstał z powodu samozapalenia się siana.

•

W **Pyskowicach** w tamtejszej cegielni z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem eksplodowało naczynie z benzyną. Jeden z robotników został ciężko poparzony i musiano go odstawić do lecznicy.

Z Strzeleckiego.

Podczas burzy w zeszłą sobotę uderzył grom w domostwo chałupnika Koja w **Sporoku.** Właściciel został porażony, syn jego, znajdujący się na podwórzu, ogłuszony. Domostwo ocalało, gdyż grom nie zapalił.

•

Na śmierć przejechana została przez samochód 15-letnia córka rolnika Sirlusa z **Suchowa.** Kierownik samochodu rzekomo nie ponosi żadnej winy.

Z Opolskiego.

Podczas kąpania w Odrze w pobliżu lasku przy **Opolu** utonął wachmistrz policji bezpieczeństwa, Herforth. Zwłok jego dotychczas nie odnaleziono.

•

W **Hucie** Kluczborskiej uderzył grom w pewną stodołę i zapalił ją. Silny wiatr przeniósł płomienie na sąsiednie zabudowania i zniszczył jeszcze dwie stodoły i dwa domy mieszkalne. Z płonących zabudowań zdołano wynieść tylko część mebli.

•

W gliniaku przy fabryce szamotów w **Rothauzie** utonął podczas kąpania się 9-letni syn właściciela Strzelczyka. Zwłoki chłopca wydobyto wkrótce, lecz wszelkie zabiegi około przywrócenia go do życia pozostały bez skutku.

•

Usiłował przepłynąć Odrę przy **Kątach** 27-letni Ciura z Zimnic. Nie dopłynął do połowy i znikł pod wodą. Wszystkie dotychczasowe poszukiwania były daremne.

•

Pewien 58-letni człowiek z **Król. Nowejwsi** spożył tanią kiełbasę, kupioną od pewnego rzeźnika, handlującego koziem mięsem. Po spożyciu kiełbasy zachorował. Biedaka odstawiono do szpitala św. Wojciecha, gdzie umarł.

Z Raciborskiego.

Gwałtowna burza przeszła w ostatnią niedzielę nad Raciborzem i okolicą. W **Bargłówce** przy Rudach uderzył grom w posiadłość chałupnika Konstantego Mury, przezco dom został znacznie uszkodzony. Oprócz tego zabił grom jednego konia.

•

W nocy na czwartek spłonęła doszczętnie stodoła polna, należąca do folwarku miejskiego w **Studziennej.** Prawdopodobnie ogień został podłożony.

Z Oleskiego.

Żona gospodarza G. w **Oleśnie** wykąpała wieczorem swe dziecko i owinąwszy je w prześcieradło, położyła do łóżeczka i tak owinięte pozostawiła na noc. Gdy obudziła się nad ranem około godziny 4 stwierdziła ku wielkiemu przerażeniu, że maleństwo nie daje żadnego znaku życia. Przywołany lekarz stwierdził śmierć wskutek uduszenia.

•

W środę wieczorem uległ nieszczęśliwemu wypadkowi pracownik kolei powiatowej, Borecki. Dostał się pomiędzy dwa wagony, które mu zgniotły klatkę piersiową. Nieszczęśliwy zmarł wkrótce po wypadku.

•

W ostatnią sobotę został w **Łomnicy** wprowadzony w urząd nowy duszpasterz ks. kuratus Sigula. W imieniu całej parafji przywitał go naczelnik gminy p. Broll. Następnie odbyło się uroczyste nabożeństwo.

•

Odebrał sobie życie przez utopienie 21-letni Wyrwich z **Walspeka.** Według krążących pogłosek przyczyną samobójstwa jest wzgardzona miłość.

•

Z rozkazu prokuratorji zostały w **Tułach** wydobyte z grobu zwłoki zmarłej w połowie kwietnia mężatki Scherpiolowej. Powody wydobycia zwłok są trzymane narazie w tajemnicy.